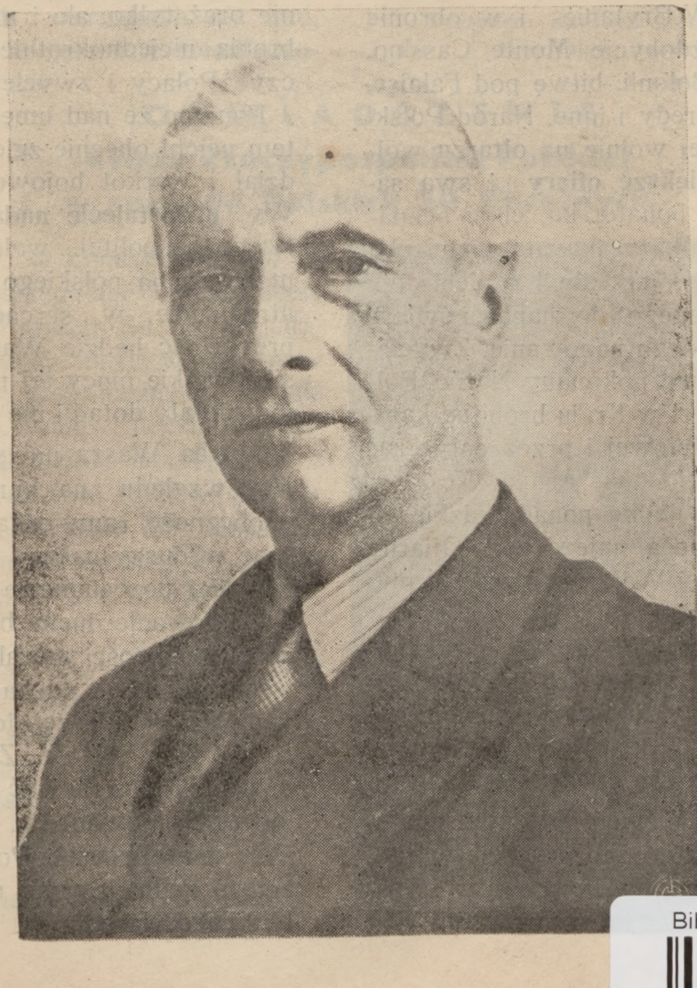
FOR MEMBERS ONLY NOT FOR SALE

The Guider and The Scouter

HARCERSKA KUŹNICA

CZASOPISMO WYCHOWAWCZE ZHP NA WSCHODZIE

MAJ 1946 ROKU ROK II NR 3



ORĘDZIE
PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH

Pan Prezydent R.P. Władysław Raczkiewicz ogłosił dnia 24 maja br. orędzie do Polskich Sił Zbrojnych:

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych!

W ciągu długich lat najstraszniejszej wojny, jaką zna historia, do niezapomnianych zwycięstw oręża polskiego dodaliście nowe: udział w bitwie o W.Brytanię i w obronie Tobruku, zdobycie Monte Cassino, Ankony i Bolonii, bitwę pod Falaise, zdobycie Bredy i inne. Naród Polski złożył w tej wojnie na ołtarzu wolności **największe ofiary** i swą samotną, tak bohaterską, choć beznadziejną, walką z nawałą niemiecką w r. 1939 — **umożliwił ocalenie** nie przygotowanego do napaści świata od niemieckiego panowania. Zwyciężony, lecz nie pokonany Naród Polski nie złożył w Kraju broni po kampanii wrześniowej i przez cały czas wojny podziemna Armia Krajowa prowadziła walkę ponad ludzkie siły z przemocą najeźdźcy. Ofiarny stos spalonej Warszawy przejść musi do historii.

Toteż walki żołnierza, marynarza i lotnika polskiego żyć będą w pamięci Narodu i z dumą wspominać je będą przyszłe pokolenia, bo **dobrze zasłużyliście się Ojczyźnie**.

Było pragnieniem Waszym i całego Narodu, którego jesteście dumą i umiłowaniem, byście mogli w zwartych szeregach, pod sztandarami Waszymi, okrytymi sławą, powrócić do wolnej, całej i niepodległej Polski. Nie ziściło się jeszcze to pragnienie, pomimo że daliście z siebie wszystko, co dać mogły miłość Ojczyzny, honor i męstwo żołnierza.

Żaden naród nie wie lepiej od Polaków, że o wyniku walki decyduje nie oręż tylko, ale i moc ducha. Tą bronią niejednokrotnie musieli walczyć Polacy i zwyciężali.

Pomimo że nad umęczonym światem ucichł obecnie zgiełk bitew, huk dział i warkot bojowego lotnictwa, Wy **pozostajecie nadal** żołnierzami Rzeczypospolitej, walczącymi o Nią mocą ducha polskiego. Jeśli moc tę utrzymacie w sercach Waszych, przyszłość będzie Wasza, bo żadne siły ludzkie mocy tej przezwyciężyć nie zdołały dotąd i nie zdołają nigdy.

Służba Wasza nie skończyła się. Bez względu na narzucone przez okoliczności ramy organizacyjne, nosząc w duszy nakazy przysięgi żołnierskiej pozostaniecie im wierni.

Zachowacie ducha braterskiej jedności, zwartości moralnej i karności wewnętrznej — ducha, który cechował Was w Waszej dotychczasowej żołnierskiej służbie. Z ufnością będziecie się stosować do wskazań Waszych dowódców. **Nie załamią Was przeciwności**. Postawa Wasza będzie godna Synów naszego bohaterskiego Narodu.

Wobec obcych, gdziekolwiek los Was zawiedzie, będziecie tak postępowali, by Polsce szacunku przysporzyć. Zadzierzgnięte we wspólnych walkach węzły braterstwa broni i przyjaźni z Narodami Sojuszniczymi będziecie się starali zachować i umocnić.

Z równie serdeczną troską zwracam się do Was, Żołnierze Polscy z kampanii wrześniowej i z bohaterskiej Armii Krajowej, którym nie było dane stanąć ponownie w szeregach bratnich, a którzy trwacie w trudniejszych warunkach niż inni. Swierdzam, że jesteście **nieodłączoną częścią** Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, że należą się Wam ze strony Sprzymierzonych te same uprawnienia i życzliwa opieka, co żołnierzom Sił Zbrojnych na obczyźnie.

Żołnierze, Marynarze i Lotnicy! Utrzymajcie **niezłomną wiarę w przyszłość,** a doczekacie się chwili, gdy Bóg nagrodzi Wasze ofiary, gdy sprawiedliwość zwycięży i gdy z wolnym Narodem święcić będziecie **triumf zwycięstwa na ziemi ojczystej**.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Władysław Raczkiewicz

OŚWIADCZENIE
Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Polskich Sił Zbrojnych



Rząd R.P. w Londynie ogłosił 24 maja br. następujące oświadczenie w sprawie Polskich Sił Zbrojnych:

„Oświadczenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z dnia 22 V 1946 r. stanowi początek realizacji decyzji Rządu Brytyjskiego z dnia 20 marca 1946 roku w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie. Przeciwko tej decyzji Rząd Polski złożył uroczysty protest.

W ciągu sześciu lat wojny Polska prowadziła walkę, przy użyciu wszystkich swoich sił, w Kraju i na obczyźnie, związana z Wielką Brytanią sojuszem, którego zobowiązań dopełniła z najwyższym poświęceniem.

Nawet wtedy, gdy Sprzymierzeń-

cy nasi na konferencjach w Teheranie i w Jałcie godzili się na oddanie połowy Polski Związkowi Sowieckiemu i na narzucenie jej rządu, będącego wyrazem obcej przemocy, Naród Polski wytrwał w walce zarówno w Kraju, jak i na obczyźnie składając wciąż olbrzymie ofiary krwi i mienia dla wspólnej sprawy Sprzymierzonych.

Nawet wtedy, gdy było już jawne, że Związek Sowiecki zmierza do zawładnięcia całą Polską, Naród Polski, wierny swoim sojuszom, podjął z bezprzykładnym w dziejach poświęceniem działania wojenne Armii Krajowej, ciężkie boje na Wołyniu, na Wileńszczyźnie, w województwach centralnych aż do niezrównanego w ofierze powstania warszawskiego.

Naród Polski wierzył, że niepodległość jego Ojczyzny jest sprawą sumienia świata i jednym z nieodzownych wyników wspólnego zwycięstwa.

Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie walczyły do końca wojny w ofiarnej służbie Rzeczypospolitej i w ścisłym braterstwie broni z siłami zbrojnymi Wielkiej Brytanii za wspólną sprawę Zjednoczonych Narodów. Wiele tysięcy Polaków poległo w bojach, wiele tysięcy doznało kalectwa. Żołnierze polscy postawą swoją po dzień dzisiejszy zasłużyli sobie na szacunek Narodu Brytyjskego i innych Narodów Sprzymierzonych.

Mieli oni prawo oczekiwać, że w wyniku zwycięstwa powrócą ze swymi dowódcami na czele ze sztandarami i bronią do Polski wolnej i niepodległej.

Obecne decyzje grożą odebraniem im możności takiego powrotu do Ojczyzny. Przychodzą one w chwili, gdy w Polsce tzw. rząd tymczasowy łamiąc przyjęte zobowiązania w sprawie wolnych i nieskrępowanych wyborów odsuwa je w przyszłość nieokreśloną, a gwałtem i postrachem odbiera Narodowi Polskiemu wszelką możność swobodnego życia politycznego.

Długu wobec Polski i jej Sił Zbrojnych, ciążącego na jej Sprzymierzonych, nie zdoła wyrównać życzliwa opieka brytyjska nad żołnierzami polskimi przemienionymi w wygnańców. Polska musi być wolna. Wtedy tylko mogliby do niej powrócić ze świadomością wypełnionego obowiązku i osiągniętego celu siedmiolecia walk i poświęceń.

Decyzja rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych uderza w pierwszym rzędzie w bohaterski 2 Korpus W.P. we Włoszech. Korpus ten, który pod dowództwem gen. Wł. Andersa zdobył Monte Cassino i Ankonę, przełamał linię Gotów i wkroczył zwycięsko do Bolonii, pierwszy ma przestać istnieć. Ma to szczególnie tragiczną wymowę.

Rząd Polski jest przekonany, że wyraża uczucia Narodu oświadczając, iż Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie dobrze zasłużyły się Polsce i wspólnej sprawie Narodów Zjednoczonych i że nigdy nie przestaną żyć w sercach Polaków. Żołnierze

Polskich Sił Zbrojnych, bez względu na narzucone im warunki, nie przestaną być żołnierzami Rzeczypospolitej Polskiej, a prawa i obowiązki ich, stąd wynikające, są nienaruszalne.

Wyzwoleni z niewoli niemieckiej żołnierze W.P. z kampanii wrześniowej oraz żołnierze Armii Krajowej byli i są pełnoprawnymi członkami Polskich Sił Zbrojnych. Rząd Polski nie zaprzestanie domagać się należnego im sprawiedliwego i godnego traktowania przez Sprzymierzonych na równi z żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie.

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych są nadal wierni przysiędze, która każe im bronić Ojczyzny, Jej całości i niepodległości w posłuszeństwie Prezydentowi Rzeczypospolitej, swoim legalnym zwierzchnikom i prawu. Rząd Polski wie, że zawsze trwają oni w żołnierskiej wierności, której od siedmiu lat dają dowody.

Naród Polski, który tyle już ciosów zniósł z niezłomną wolą wytrwania, zespoli się w tej ciężkiej chwili tym silniej przy sztandarze Rzeczypospolitej wolnej, całej i niepodległej z wiarą w zwycięstwo Sprawy, która jest nierozerwalnie związana z wolnością narodów i z trwałym pokojem świata.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Rozkaz dzienny Generała Andersa do żołnierzy 2 Korpusu

Żołnierze Drugiego Korpusu!

Drugi Korpus staje obecnie wobec rzeczywistości szczególnie ciężkiej i bolesnej dla żołnerzy reprezentujących wolny Naród Polski w jego tragicznej, a dziś tak odosobnionej walce o swoją niepodległość.

Sztandary nasze są okryte chwałą zwycięskich bitew, w których tak dumnie świadczyły o prawie Polski do wolności, całości i suwerenności. W blisko 7-letnim okresie naszego nieprzerwanego marszu żołnierskiego musieliśmy łamać nie tylko szeregi wroga, ale i kryzysy wynikające z międzynarodowych przetargów politycznych, w których płacono Polską. Dziś znajdujemy się znowu w obliczu głębokiego kryzysu. Musimy go przetrwać i przezwyciężyć, aby nie zatracić celu, jaki postawił sobie Naród Polski.

Oto — jak już wiecie — minister Bevin, zgodnie z zapowiedzią rządu brytyjskiego z 20 marca br., oświadczył w dniu 22 maja w Izbie Gmin, że rozpocznie się demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych, a przede wszystkim naszego Drugiego Korpusu.

Rzeczą moją, waszego dowódcy, nie jest i nie może być łagodzenie twardego znaczenia tej decyzji. Demobilizacja bowiem znaczy, że w miarę stopniowego wykonywania zarządzeń brytyjskich zbliża się chwila, gdy Drugi Korpus ma być, jako ca-

łość bojowa, rozwiązany.

Dotyczyć to ma również i innych części Polskich Sił Zbrojnych: lądowych, morskich i powietrznych.

Decyzje te zapadają po 6 latach walk ramię przy ramieniu, w braterstwie broni, krwi i ofiary z siłami innych Narodów Zjednoczonych. Zapadają one w okresie, w którym Polska jeszcze nie odzyskała wolności. A przecież walczyliśmy o to, aby Ojczyzna nasza była wolna i suwerenna, aby Naród Polski był jej gospodarzem, a odbudowanie takiej Polski przyrzekali nam we wszystkich, najcięższych nawet chwilach wojny nasi sojusznicy, związani z nami ścisłymi traktatami przymierza.

Pierwsza faza planu demobilizacyjnego polega na tym, że mamy opuścić Włochy w przeddzień oczekiwanego zawarcia pokoju między państwami sprzymierzonymi a tym krajem.

Przeszliśmy go nieomal cały od południa po północ w twardej walce z Niemcami, wierni naszemu historycznemu hasłu: Za naszą i waszą wolność! Przyjaźń Narodu Polskiego z Narodem Włoskim, trwająca od wieków, została przez tę naszą walkę na ziemi włoskiej jeszcze bardziej zacieśniona. Na naszym szlaku bojowym od Monte Cassino poprzez Anconę, Bolonię — odnowiliśmy braterstwo broni z wojskiem włoskim.

Nie zginie też nigdy w sercach polskich wspomnienie, że walczyliśmy pod okiem Stolicy Apostolskiej także o jej wyswobodzenie.

Idziemy do Wielkiej Brytanii. Otrzymaliśmy zapewnienie, że rodziny nasze z terenu Włoch i innych krajów Europy zachodniej oraz ze Środkowego Wschodu znajdą się tam razem z nami. Otrzymaliśmy również zapewnienie połączenia żołnierzy z ich rodzinami, znajdującymi się na terenie Afryki, Indii, Meksyku itp.

W Wielkiej Brytanii — razem z innymi członkami Polskich Sił Zbrojnych — wejść mamy wszyscy razem w mundurach ze swymi stopniami żołnierskimi i swoimi dowódcami, w skład nowej, przez Brytyjczyków stworzonej organizacji pod nazwą

POLSKI KORPUS PRZYSPOSOBIENIA.

Zadaniem tego korpusu będzie przygotowanie żołnierzy, lotników i marynarzy polskich do pracy w nowych zawodach oraz rozmieszczenie ich przy warsztatach pracy cywilnej na Wyspach Brytyjskich oraz w krajach zamorskich. Na najbliższy okres szeregi Polskiego Korpusu Przysposobienia mają więc stać się ramami organizacyjnymi, które polski żołnierz wypełni żywą treścią swych myśli, swej woli i swego wysiłku.

Jako wasz dowódca, odpowiedzialny wobec Narodu Polskiego, wobec historii oraz wobec Was, którzy oddaliście mi swoje serca żołnierskie i zaufanie, głęboko ważyłem, jak mi postąpić należy w tym nowym, przełomowym etapie naszej walki. Dokładny rachunek sumienia i real-

na ocena syuacji politycznej, w jakiej znalazł się Naród Polski, a z Nim i my. Jego żołnierze, kazały mi przyjąć tę tak ciężką dla nas i jednostronną decyzję rządu brytyjskiego.



Pójdziemy z ziemi włoskiej, poprzez ziemię brytyjską, a jutro nie wiadomo poprzez jaki szlak, do Polski takiej, o jaką walczyliśmy, do Polski prawdziwej, której żadne serce polskie nie wyobraża sobie bez Lwowa i Wilna.

Z drogi tej, która jest naszą drogą historyczną, nie zejdziemy. Nasza służba nie kończy się. Nasz pochód do Polski wolnej, całej i niepodległej trwa.

Dowódca
2 Korpusu
Wł. ANDERS,
gen. dyw.

Harcerz służy Polsce. Jednym z czterech fundamentów naszej ideologii, tak jak we wszystkich innych organizacjach skautowych typu Baden Povella, jest służba Ojczyźnie. W rocie przyrzeczenia harcerskiego stwierdzamy, że mamy szczerą wolę służbę tę pełnić całym swym życiem. Prosty stąd wniosek, że wszystkie nasze prace i plany muszą mieć na względzie dobro państwa.

Służyć Polsce — to znaczy układać swe życie tak, aby wnosiło ono pozytywne elementy dla całości społeczeństwa, zorganizowanego w jednostkę państwową. Harcerz, a szczególnie instruktorka i instruktor — to ludzie dynamiczni w swej służbie. To ludzie, którzy dobrze orientują się w potrzebach swego państwa i narodu i szukają dróg, które prowadzą do najlepszego wykonania tej służby.

Statyczność, a więc bierne poddawanie się fali wydarzeń — jest zaprzeczeniem ducha aktywności harcerskiej.

Wyżej podaliśmy wam pełne teksty orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oświadczenia Rządu R.P. i rozkazu Dowódcy 2 Korpusu.

Wszystkie te dokumenty wydane w historycznej chwili w związku z decyzjami brytyjskimi zmierzającymi do rozwiązania, „zdemobilizowania" Wojska Polskiego, są wyrazem głębokich przekonań Narodu Polskiego, który w swej Armii widzi zorganizowaną siłę walczącą o niepodległy byt.

Zalecam wszystkim instruktorom, instruktorkom i kierownikom pracy harcerskiej, aby gruntownie zapoznali się z tymi dokumentami.

Było by rzeczą błędną, gdybyśmy w tej chwili nie dostrzegali powagi wydarzeń. Bo zważmy: żołnierz polski w Kraju i na obczyźnie nie szczędził swych trudów, krwi i życia mając przed sobą wizję Polski wolnej, szczęśliwej. Rzeczywistość dnia dzisiejszego jest inna. Żołnierz ten, który bohaterstwem swym przysporzył chwały imieniu polskiemu, nie doczekał jeszcze chwili powrotu do wolnej Ojczyzny. Żołnierz polski, którego imię związane jest z tylu pobojowiskami tej wojny, musi pozostać na obczyźnie.

Tak jak błędem byłoby niedostrzeganie tych twardych konsekwencji, które są wynikiem ostatnich decyzji rządu brytyjskiego, tak również niewybaczalnym błędem byłoby, gdybyśmy w tej dziejowej chwili zatracić mieli poczucie roli i obowiązków, jakie wypływają z naszej służby Polsce.

Celem naszym od początku drugiej wojny światowej jest integralna niepodległość Państwa Polskiego. Dla tej niepodległości we wrześniu 1939 r. podjęliśmy walkę z najeźdźcą. Walkę tę kontynuowaliśmy w okresie działań wojennych na wszystkich frontach. Dziś zmie-

niła się tylko sytuacja, ucichł huk armat i warkot eskadr bojowych. Walka o Polskę trwa jednak nadal.

Realizując nasz program niepodległościowy nie możemy ulegać wpływom chwili. Cel nasz jest jasny. Z góry wiedzieliśmy, że droga do niego jest trudna. Konsekwentni w dążeniu do celu nie damy się zepchnąć z raz obranej drogi żadnym przeciwnościom, choć będą utrudniać nam osiągnięcie zamierzeń.

W swej deklaracji ideowej uchwalonej na zjeździe rzymskim wyraźnie stwierdziliśmy, dlaczego w chwili obecnej do Polski nie wracamy, mimo że jest Ona ostatecznym naszym celem. W deklaracji tej zaznaczyliśmy, po pierwsze, że nie lęk przed śmiercią lub zsyłką czy więzieniem sowieckim wstrzymuje nas od powrotu. Gdybyśmy tymi przesłankami motywowali swą konieczność pozostania za granicą, nie bylibyśmy godni miana Polaków. W ciągu tej wojny daliśmy tysiące przykładów bohaterstwa i nieliczenia się z życiem. Po drugie, stwierdziliśmy, że pozostawanie za granicą uważamy za konieczne, aby kontynuować naszą walkę o niepodległość. Jesteśmy tą częścią Narodu Polskiego, która ma możność głosić światu prawdziwą polską rację stanu. Obowiązek ten napewno wypełnimy jak najlepiej.

Zdajemy sobie sprawę, że kompromis w Kraju jest, być może, jedyną szansą przeżycia — kompromis na emigracji przyśpieszy naszą śmierć.

Zdajemy sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, wiemy o tym dobrze, że od naszej postawy i działalności zależy wszystko. Wiemy, że obecna nasza postawa emigracyjna jest zbyt statyczna — za mało w niej dynamicznego działania, ale wiemy też, że sam fakt istnienia społeczności polskiej poza granicami Kraju jest czynnikiem pozytywnym. Pobyt nasz poza Krajem, choćby był tylko taki w swej działalności, jaki jest obecnie, przyczynia się do ciągłego przywoływania na pamięć tragedii naszego Narodu.

Oto co na temat emigracji mówi Stefania Zahorska w artykule pt. „Szósta kolumna": „Jest oczywistą winą emigracji, że działa za mało, za słabo. Ale sam fakt jej istnienia, sam fakt, że olbrzymia jej większość odrzuca niegodną zabawę w „niepodległość", w „demokrację", że demaskuje przed oczami świata fałsz i kłamstwo „wolności", jest czynnikiem ważnym, który może odegrać dużą rolę. Stalin słusznie ocenia możliwości emigracji, wie, dlaczego puszcza w ruch cały skomplikowany aparat, by się jej pozbyć. Stąd wynika właśnie konieczność jej istnienia i działania. Chodzi nie tylko o to, by zachować na emigracji jakąś niewielką grupę polityczną; trzeba zachować całą masę polską, by akcja emigracji była wyrazem zbiorowej woli, by miała ciężar gatunkowy. Rozbicie emigracji ułatwi propagandzie sowieckiej zdyskredytowanie oporu polskiego.

Dlatego sprawa powrotu do Kraju w dzisiejszych warunkach nie jest tylko sprawą prywatną. Jest sprawą społecznego sumienia emigracji. Ci, co wyjeżdżając z Kraju byli tylko zbiegami, mogą raz jeszcze powtórzyć eksperyment i być zbiegami emigracji; ci, co opuszczali Kraj z myślą walki, wiedzą, że walka trwa".

Walka trwa, zmieniły się tylko jej formy. My jesteśmy na pierwszej linii frontu. Rola nasza jako instruktorów Harcerstwa — organizacji niepodległościowej jest duża i odpowiedzialna. Jesteśmy tymi, którzy montują jednolity front młodego pokolenia. Ale i na naszym odcinku frontowym jest jeszcze wiele statyczności. Musimy gruntownie przemyśleć plan działania i rozpocząć atak. W szeregach naszych nie tylko mocno mamy podkreślać konieczność sposobienia się do przyszłej służby dla Kraju. Jest to bardzo ważne, ale już dziś mamy wszelkie dane na to, aby czynnie wystąpić w sprawie Polski. Nasze obozy, zloty, kursy, ogniska i praca drużyn powinny być tak obmyślane, aby z jednej strony oddziaływać na otoczenie polskie, z drugiej zaś strony nawiązywać kontakty ze skautami i skautkami innych narodowości. W kontaktach tych w sposób przemyślany i rzetelny—bez emocji — opierając się na faktach będziemy informować swych przyjaciół o polskiej rzeczywistości. Front młodych w walce o Polskę jest nie mniej ważny od innych.

Idea harcerska jest apartyjna. W szeregach naszych wokół ideologii niepodległościowej skupimy wszystkich prawych Polaków pamiętając o tym, że linia podziału biegnie dziś inaczej. Nieistotne są różnice przekonań partyjnych, dzielimy się na tych, którzy walczą, i tych, którzy w imię rzekomego realizmu opuszczają szeregi walczących.

Instruktorki, instruktorzy i wszyscy kierownicy pracy harcerskiej na poszczególnych terenach pracy mają obowiązek pozytywnego i konstruktywnego oddziaływania w swej społeczności. Nie czas dziś na walki personalne, nie czas dziś na spory o szczegóły. Przed nami jest jeden cel i dla osiągnięcia tego celu trzeba zmobilizować wszystkie siły.

Przestrzegałem Was już poprzednio, że wroga nam propaganda będzie dążyła do rozbicia naszej polskiej solidarności. Przestrzegałem, że agenci będą starali się zohydzić ludzi przodujących w tej walce. Już dziś na wielu terenach możemy obserwować tę działalność. Być może często są to jeszcze objawy małego wyrobienia poszczególnych ludzi, jednak — musimy to stierdzić — sam fakt istnienia takich walk personalnych, obojętne czy inspirowanych z zewnątrz, czy też wypływających z małego poczucia odpowiedzialności, jest zbrodnią.

Musimy być przygotowani, że akcja w tym kierunku zostanie jeszcze bardziej nasilona. Wróg bowiem zdaje sobie dobrze sprawę,

że niszcząc przodujące indywidualności osłabi lub nawet rozbije solidarność emigracji.

Z radością mogę stwierdzić, że mimo prób rozbicia naszej zwartości, grupo instruktorskie jest jednolite i mocne. Że łączą nas serdeczne więzy przyjaźni i wzajemnego zaufania. Że wierzymy wzajemnie w szczerość naszych intencji, które wypływają nie z osobistych ambicyi, lecz ze służby dla Sprawy ogólnej!

Możemy być pewni, że mając tak solidne podstawy ideologiczne wyraźny cel walki o Polskę i twardy zespół konsekwentnych ludzi pracę swą wykonamy dobrze.

Wielu naszych druhów w walce zbrojnej oddało swe życie za Polskę. My walkę tę w innej formie kontynuujemy, a pamięć odeszłych na wieczną wartę będzie nam zawsze drogowskazem, którędy iść trzeba.

Sytuacja Polski jest trudna—wiemy o tym dobrze. Ale widzimy, że walka trwa nie tylko na odcinku frontu polskiego. W chwili obecnej ścierają się ze sobą dwie idee. Pierwsza — materializm dziejowy reprezentoway przez Rosję bolszewicką, który zaprzecza prawa do swobodnego życia nie tylko narodom, ale w niesłychany sposób krępuje wolność każdego człowieka. Z drugiej strony — staje do walki światopogląd zachodnio-europejski, który mobilizuje swe siły moralne przeciwko czerwonemu totalizmowi. Ostatnie wydarzenia polityczne świadczą, że Zachód coraz bardziej dostrzega groźbę czerwonego niebezpieczeństwa i stopniowo, ale systematycznie, otrząsa się z uroku idei komunistycznych. Ostatnio Ojciec Święty ostrzegł świat przed zalewem bezbożnej filozofii politycznej reprezentowanej przez wszechmoc państwa materialistycznego. Ojciec Święty w przemówieniu do Kolegium Kardydałów rzucił światu przestrogę: „Zginiemy albo my — obrońcy cywilizacji chrześcijańskiej, albo ci, którzy nas atakują. Innego wyjścia nie ma."

Walka nasza jest integralna. I istotnie: zwyciężymy lub zginiemy. Innego wyjścia nie mamy!

Życzę Wam wszystkim, abyście w swej służbie Polsce, w tych tak trudnych chwilach dziejowych potrafili zachować dotychczasową wiarę w swe siły i pogodę ducha wierząc, że **wytrwałość — to zwycięstwo!**

Komendant ZHPna Wschodzie

WĘDROWNICZKI I SKAUCI

W artykule pt. „Praca wędrowniczek i skautów" (Harcerska Kuźnica, nr1,2) omówiłam w ogólnych zarysach formy organizacyjne, program, metodę oraz podstawy psychologiczne pracy starszej młodzieży harcerskiej. W niniejszych

rozważaniach — na temat wędrowniczek i skautów — pragnę szerzej poruszyć zasadę jednolitości tematu zbiórki.

Każda i każdy z nas, kto bezpośrednio prowadzi pracę z młodzieżą, zdaje sobie sprawę z różnego jej stosunku do zajęć na zbiórkach. Aby zbiórka była żywa a zuchom dała pełne zadowolenie, program jej musi być różnorodny i tak urozmaicony, że nieomal co kilka minut powinna następować zmiana tematów. Wynika to z tego faktu, że zuch nie ma uwagi czynnej, więc nie jest zdolny do jejześrodkowania przez czas dłuższy na tym samym przedmiocie.

Zbiórki zastępów młodszych harcerek i harcerzy mają również bogatą tematykę. Stopniowo jednak — z wiekiem — młodzież nabiera zdolności koncentrowania uwagi na jakimś jednym temacie, tak że w zastępach wędrowniczek i skautów nie tylko możemy, ale musimy utrzymywać zbiórki jednotematowe. Nie znaczy to bynajmniej, aby zbiórki takie nie mogły mieć odchyleń na rzecz aktualnych zagadnień. Tylko że w ogólnym programie czas zużyty na te inne zagadnenia nie wiążące się z głównym tematem będzie bardzo krótki. Wędrowniczki i skauci z każdej zbiórki muszą wynieść przeświadczenie, że dała im ona konkretne rezultaty.

Jak to w poprzednim artykule zaznaczyłam, w pracy zastępów wędrowniczek i skautów muszą brać udział wszyscy członkowie zastępów. Rola zastępowej czy zastępowego ogranicza się do koordynowania pracy. Wędrowniczki i skauci sami przygotowują zbiórki. Nawet przy doborze zastępu według zainteresowań będą w tej małej zbiorowości pewne odchylenia na rzecz tej lub innej dziedziny. Dlatego też musimy urozmaicać tematykę, która wówczas pozwoli na utrzymanie zainteresowań w szerszym zakresie i spowoduje, że w pracy tej gałęzi harcerstwa nie będziemy wychowywali ludzi w ciasnych ramach specjalizacji.

Sprawa ta ma bardzo ważne znaczenie w ogólnym wyrobieniu człowieka.

Obowiązek przygotowania zbiórki przez członka zastępu da możność przeprowadzenia próby własnych sił, zachęci do samodzielności, wdroży do umiejętności dzielenia się swymi zdobyczami z innymi. Wreszcie, system ten da okazję do kontroli ogółu zastępu nad pracą jednostki. Złe opracowanie tematu, niedotrzymanie terminu — to już sprawa nie tylko dotycząca jednostki, lecz — ogólna.

Rzetelne prowadzenie pracy tą metodą da członkom zastępu możność poznania tych dziedzin, które na skutek specyficznych zainteresowań i braku czasu mogą się znaleźć na dalszym planie.

Z kolei omówmy pewne typy zbiórek.

Zbiórka aktualna. Jest nią taka zbiórka, na której poszczególni członkowie zastępu referują zebrany materiał z ubiegłego okresu, dotyczący różnych przejawów życia oraz zjawisk, które nas otaczają. Na takiej więc zbiórce mogą być omówione aktualia z dziedziny sztuki, literatury, sportu, kina, teatru, życia religijnego, sprawy polityczne: ogólne i polskie oraz inne ciekawe wydarzenia. Forma wypowiedzi — to „żywa gazetka". Celem takiej zbiórki nie jest tylko wysłuchanie poszczególnych wiadomości, ale i przedyskutowanie ich. Materiały

te pozwolą na wypowiedzenie swych sądów. Będą podnietą do snucia planów na przyszłość, do „przebudowy świata".

Zbiórka tego typu jest zaprawą przyszłego obywatela do żywego stosunku w odniesieniu do zagadnień państwa, jest zwróceniem uwagi na te zjawiska w życiu, które tworzą historię, kształtują charakter, tworzą formy i warunki współżycia obywateli.

Wiele tematów ze zbiórki aktualnej znajdzie pełną aprobatę, inne zostaną skrytykowane lub nawet potępione. Jednym słowem — członkowie zastępu będą musieli zająć stanowisko w aktualnych przejawach życia, będą musieli urobić swój sąd. Ważny jest przy tym współudział instruktora lub kogoś starszego, który pomoże zastępowi w rozwiązaniu trudniejszych problemów i nie dopuści do urabiania fałszywych sądów, co jest zawsze możliwe wskutek braku pełnej znajomości jakiegoś zagadnienia.

Zbiórkę tego typu najlepiej odbywać na początku miesiąca — wówczas tematem jej mogą być wydarzenia ubiegłego okresu.

Zbiórka dyskusyjna. Jest to zbiórka poświęcona omówieniu tematu, którym interesuje się zastęp. Podstawą do omówienia danego zagadnienia będzie referat indywidualny lub zbiorowy członków zastępu albo kogoś w tym celu uproszonego.

Na kilka tygodni lub dni przedtem zastęp jest poinformowany, że na zbiórce dyskusyjnej będzie poruszony określony temat. Członkowie zastępu przygotowują się do dyskusji, zbierają materiały, opracowują argumenty dla poparcia swego punktu widzenia lub szukają ciekawych szczegółów, które w dyskusji dorzucą do materiału podanego przez prelegenta.

Zbiórki tego typu są ważnym czynnikiem wychowawczym. Jak wiemy z poprzedniego artykułu, młodzież w tym wieku jest krytycznie nastawiona do zjawisk i ludzi. Zbiórka ta skieruje krytykę na odpowiednie tory i choć da możność wyżycia się, zmusi jednak do gruntownego poznania przedmiotu. Zatem—przyczyni się do wyrobienia typów ludzi, którzy każdą rzecz traktują poważnie, niczego zaś nie krytykują bez głębszego uzasadnienia, gdyż obca im jest krytyka dla krytyki.

Z doświadczenia wiemy, że młodzież, nie mając okazji do dyskusji na odpowiednim poziomie traci nieraz czas na krytykę nie uzasadnioną, która nie tylko nie daje jej żadnych korzyści, ale — co gorsze — przynosi szkodę tak krytykującym, jak niejednokrotnie i samej sprawie. Jakże często w życiu obserwujemy takie zjawisko!

Jeżeli tego rodzaju zbiórka będzie utrzymana na wysokim poziomie, to da duże korzyści. Warto więc, aby drużynowy zużył nawet wiele czasu na przygotowanie takiej dyskusji. Zawsze się to opłaci. Jest to dobry sposób walki z zawodowym krytykowaniem, które często — nawet u ludzi dorosłych — nabiera cech chorobliwych.

Przeprowadzając tego rodzaju zajęcia należy zwrócić baczną uwagą na poprawność form dyskusji i na umiejętność uszanowania rozsądnego zdania innych.

Innym rodzajem zbiórki jest **zbiórka poświęcona zdobywaniu stopni**, na której będzie się omawiać opracowane uprzednio wspólnie przez członków zastępu

tematy związane z wymaganiami na stopne wędrowniczki, harcerza orlego i harcerki (harcerza) Rzeczypospolitej.

Zbiórka sprawozdawcza. W pracy wędrowniczek i skautów kładziemy duży nacisk na planowość i systematyczność. Toteż czwartą z kolei — powinna być zbiórka sprawozdawcza. Na takiej zbiórce członkowie zastępu omawiają pracę, jaką już wykonali: zarówno tę, która składała się na całość poprzednich zebrań, jak również i tę, którą wykonali poza zastępem. Będzie to więc „rachunek sumienia" z ubiegłego miesiąca, w czasie którego zastęp zda sobie sprawę ze swych osiągnięć. Członkowie zastępu — zmuszeni do takiego sprawozdania — będą mogli wyrobić sobie obraz, czy słowem i czynem realizują prawo harcerskie. Czy są harcerzami tylko z imienia, czy też dzięki swemu aktywnemu stanowisku — są harcerzami w pełnym znaczeniu tego słowa. Zbiórka ta da możność stwierdzenia, czy jednostka właściwie pracuje nad sobą: czy stale dąży ku lepszemu, czy zwalcza ujemne strony swego charakteru.

Obok omówienia przeszłości z jej oceną, na zbiórce takiej zostanie ustalony program pracy na następny miesiąc, a członkowie zastępu przyjmą nowe prace do wykonania.

Jak więc widzimy, powyższe rodzaje zebrań wędrowniczek i skautów stanowią pewną zamkniętą całość, dającą duże możliwości rzetelnego przygotowania się do przyszłego wykonania swych zadań w harcerstwie dorosłych.

Jak to uprzednio podkreśliłam w artykule na temat pracy starszej młodzieży, praca ta powinna dać harcerstwu dorosłych jednostki już całkowicie przygotowane do wykonania zadań starszego harcerstwa.

Oprócz wyżej omówionych rodzajów zbiórek, mogą być jeszcze i inne. Wśród nich ważną rolę odegrają **zbiórki-rady zastępu**.

Będą to zbiórki — najlepiej kominki lub ogniska — przy których zastęp radzi, jak ulepszyć prace zastępu, jak zwiększyć, jeżeli to jest potrzebne, wzajemne zżycie się, jak usunąć niedomagania. Zawsze znajdą się tematy do takiej rady, boć przecie zastęp — to zespół żywych ludzi z ich zaletami i wadami. Taka wspólna wzajemna ocena w braterskiej atmosferze na pewno przyczyni się do podniesienia poziomu pracy, a słabsze jednostki postanowią poprawę i głębszy stosunek do pracy.

Na zakończenie podkreślam, że istotą pracy wędrowniczek i skautów jest zbiorowość wysiłku i jednolitość tematu. Są to dwie zasadnicze cechy tego działu pracy harcerskiej.

W opracowaniu tego artykułu opierałam się na notatkach z kursu podharcmistrzowskiego (Teheran, 1943 r.) oraz na własnych obserwacjach i doświadczeniach, jakie poczyniłam na stanowisku wodza szczepu harcerskiego.

Kazimiera Kowalska

Kształcenie kierowników pracy skautowej w Anglii

Nim przystąpimy do właściwego omówienia sprawy kształcenia kierowników pracy skautowej w kolebce skautingu światowego, musimy zaznajomić się dokładnie z organizacją ruchu skautowego w Anglii. Musimy to uczynić, gdyż formy organizacyjne zawsze już z góry narzucają ogólne kierunki przygotowania przewódców w danej organizacji. Na wstępie musimy sobie uświadomić, że w Wielkiej Brytanii, jak też i we wszystkich innych krajach zachodnioeuropejskich żeński ruch skautowy i męski nie mają ze sobą nic wspólnego pod względem organizacyjnym. Istnieją one obok siebie w całkowitej odrębności.

W Polsce najwyższe władze ZHP (Walny Zjazd. Naczelna Rada Harcerska i Naczelnictwo) były wspólne dla obu organizacyj. Odrębność organizacyjna w pracy harcerzy i harcerek występuje dopiero w głównych kwaterach. Zarządy jednak okręgów i obwodów na terenie działalności chorągwi i hufców były także wspólne. W Anglii zaś wszystkie władze i wszystkie jednostki organizacyjne są odrębne dla skautów i dziewcząt-przewodniczek. Istnieje między nimi li tylko łączność ideologiczna.

Organizacja terytorialna

Terytorialny podział, który jest — podobnie jak Polsce — oparty w głównej mierze na politycznym i administracyjnym podziale Imperium Brytyjskiego, przedstawia się następująco:

1. Główna Kwatera Imperialna (I.H.Q), 2. organizacje krajowe (Anglia, Walia, Szkocja itd.), tzw. Country Scouts Association oraz organizacje dominialne i kolonialne, 3) chorągwie — Counties, 4) hufce — Districts, 5) gniazda (szczepy) — Groups, 6) kręgi starszoharcerskie — Rover Crews, drużyny wędrowników — Senior Scout Troops, drużyny skautów — Scout Troops i gromady zuchów — Cub Packs.

Tak zwane Groups w Polsce nie mają swego odpowiednika. Zbliżone są one częściowo do naszych dawnych, rozbudowanych. wielkich drużyn z gromadą włóczęgów i gromadą zuchów oraz z wprowadzonym ostatnio szczepem. Jest jednak różnica w samej organizacji. Zadaniem szczepu było tylko koordynowanie pracy między poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi (drużyna wędrowników, drużyna harcerzy, krąg starszoharcerski, gromada zuchów). „Group" angielska posiada swoją dokładnie określoną formę organizacyjną z komendą, biurem i programem, a składa się najczęściej z gromady zuchów, drużyny skautów i kręgu starszoharcerskiego, a ostatnio — drużyny wędrowników.

Zależność krajowych organizacji od I.H.Q. jest ta sama, co komend chorągwi. Organizacje zaś w dominiach i koloniach otrzymują pewną autonomię na zasadach upoważnienia oraz przekazania pewnych ściśle określonych uprawnień i obowiązków organizacyjnych I.H.Q. na rzecz głównych kierowników pracy na terenie posiadłości zamorskich.

Drugostronny wykres daje nam jasny i dokładny obraz organizacji brytyjskiej oraz rodzajów jednostek organizacyjnych.

Council jest odpowiednikiem naszej Naczelnej Rady Harcerskiej, a Committee of the Council — Głównej Kwatery Harcerzy.

W skautingu angielskim są zarejestrowani członkowie organizacji, którzy nie przynależą do żadnej z jednostek organizacyjnych, lecz chodzą jakby luzem. Są to starzy skauci (Old Scouts), samotni skauci (Lone Scouts), starsi harcerze (Lone Rover Scouts) i skauci morscy (Deep Sea Scouts).

W obecnym stadium rozwoju skautingu rozróżniamy 4 zasadnicze gałęzie pracy: 1) wilczęta-zuchy (Cubs), 8-11 lat. 2) skauci (Boy Scouts), 11-15 lat. 3) wędrownicy-skauci (Senior Scouts), 15-17 lat. 4) starsi harcerze (Rover Scouts), od lat 17 wzwyż.

Gałąź pod nazwą Senior Scouts jest wytworem całkiem nowym, powstałym z doświadczeń i prądów wojennego skautingu. Początki jej sięgają roku 1943. Jest to odpowiednik naszych przedwojennych wędrowników lub skautów.

W dziale skautów, wedrowników (skau-

Imperial Headquarters — Główna Kwatera Imperialna
Chief Scout — Naczelny Skaut
Council and Committee — Rada i Komitet Wykonawczy Rady

County (County — chorągiew) County

District (District — hufiec) District

Group (Group — gniazdo-szczep) Group

Cub Pack (gromada zuchów) — Scout Troop (drużyna skautów) — Senior Scout Troop (drużyna wędrowników) — Rover Crew (krąg starszoharcerski)

tów) i starszych skautów są specjalne odgałęzienia pracy skautowej pod nazwą Sea Scouts i Air Scouts, czyli skauting morski i powietrzny.

W tych samych gałęziach oraz w pracy zuchowej są także specjalne gromady zuchów, drużyny skautów i wędrowników (skautów), jak również kręgi starszoharcerskie dla ułomnych pod względem fizycznym i umysłowym oraz dla trudnych do prowadzenia.

Jest także grupa starych skautów (Old Scouts), weteranów ruchu. Wspomina się o nich w przepisach organizacyjnych, lecz dotychczas nie posiadają oni żadnych określonych ram organizacyjnych.

W przyszłości jednak, w miarę zwiększenia się ilości członków tego typu, może powstać nowa gałąź pracy z odrębnym programem pracy i organizacją. W ten sam sposób bowiem stworzone zostały odgałęzienia skautingu pod nazwą wilcząt, wędrowników (skautów) i starszych harcerzy.

Kierownictwo szkolenia starszyzny skautowej

Głównym kierownikiem szkolenia starszyzny skautowej w Głównej Kwaterze Imperialnej (I.H.Q.) jest komendant obozu w Gilwell Park (Camp Chief).

Jest on jednocześnie kierownikiem stałego obozu szkoleniowego w Gilwell Park, gdzie odbywają się centralne kursy Wood Badge'u.

Podlegają mu wszystkie kierownictwa szkolenia starszyzny w komendach chorągwi (County H.Q.).

Kierownictwa te noszą nazwę County Training Staff. Skład ich jest następujący: 1) zastępca komendanta chorągwi do spraw wyszkolenia (Assistant County Commissioner for Training), którego zadaniem jest koordynowanie pracy szkolenia instruktorów skautowych na terenie chorągwi, 2) delegat komendanta obozów Gilwell Park (Deputy Camp Chief), którego praca polega na organizacji i prowadzeniu chorągwianych kursów Wood Badge dla instruktorów, specjalizujących się w pracy skautów i starszych skautów; 3) kierownik wydziału zuchów (Akela Leader, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy: kierownik, przewódca wodzów zuchowych), na którym spoczywa odpowiedzialność za przygotowanie i prowadzenie w chorągwi kursów Wood Badge dla instruktorów zuchowych; 4) zastępca delegata komendanta obozu w Gilwell Park (Assistant Deputy Camp Chief), który pomaga przy organizacji i prowadzeniu kursów Wood Badge dla instruktorów skautowych i starszoharcerskich oraz prowadzi kursy wstępne do Wood Badge (Pre-

liminary Courses) tego samego typu, zorganizowane przez hufcowych (District Commissioners), 5) zastępca kierownika wydziału zuchów (Assistant Akela Leader), który pomaga przy organizowaniu i prowadzeniu kursów Wood Badge dla instruktorów zuchowych oraz prowadzi wstępne kursy do Wood Badge w hufcach.

Kierownicy szkolenia starszyzny skautowej, a specjalnie komendanci kursów Wood Badge posiadają odznakę Wood Badge.

Szkolenie instruktorów w Anglii możemy podzielić na cztery główne części.

I. Szkolenie wstępne

Odbywa się w poszczególnych hufcach. Ma ogólną nazwę — District Training Courses, czyli kursy szkoleniowe dla instruktorów w hufcach. Należą do nich także kursy wstępne do „Wood Badge", tzw. Preliminary Courses. Są to kursy o typie przygotowawczym. Nie dają one żadnych uprawnień prócz tego, że ukończenie ich jest jednym z pożądanych warunków do przyjęcia na kurs właściwy Wood Badge. Organizują je hufcowi (District Commissioner) przy pomocy kierownictwa szkolenia w chorągwiach (County Training Staff).

Kursy te prowadzą zastępcy delegatów komendanta obozu w Gilwell i zastępcy kierowników wydziałów zuchowych w komendach chorągwi. Pierwszy — dla instruktorów skautowych i starszoharcerskich, drugi — dla instruktorów zuchowych.

II. Szkolenie właściwe instruktorów (Wood Badge — leśna odznaka)

Najwyższą formą wyszkolenia kierowników pracy skautowej w Anglii jest „kurs leśnej odznaki" tzw. Wood Badge Training Course. Jest to przeszkolenie typowo instruktorskie. Ukończenie pełnego kursu daje prawo do przyznania i noszenia „Wood Badge".

Nadawana jest ona tylko instruktorom. Odznaki tej nie można otrzymać bez odbycia całkowitego kursu.

W historii ruchu skautowego były tylko dwa wypadki nadania „Wood Badge" bez kursu. Otrzymał ją B.P. i pierwszy komendant obozu szkoleniowego w Gilwell Park. Byli oni wszak twórcami i kierownikami pierwszego kursu tego typu.

Marzeniem i dążnością każdego instruktora skautowego jest posiadanie leśnej odznaki. Jest bowiem ona widomym i najważniejszym znakiem znajomości skautingu w teorii i praktyce.

Zdobycie Wood Badge daje pewność każdemu instruktorowi skautowemu, że posiadł dobrą znajomość zasad i metod ruchu skautowego, co mu ułatwi dalsze przyswajanie i zgłębianie wiedzy skautowej oraz umożliwi promieniowanie jej na otoczenie i przekazywanie młodszemu pokoleniu.

Na kurs mogą być przyjęci wszyscy instruktorzy pracujący bezpośrednio z młodzieżą, a więc Cubmasters, Scoutmasters, Rover Scout Leaders i Group Scoutmasters oraz wszyscy kierownicy większych jednostek organizacyjnych i kierownicy działów pracy skautowej w komendach, tzw. Commissioners. A więc w kursie może wziąć udział instruktor harcerski pracujący z młodzieżą bezpośrednio lub w komendach wyższych jednostek organizacyjnych.

Posiadać on musi przynajmniej sześciomiesięczną praktykę w prowadzeniu mniejszych jednostek organizacyjnych (drużyny, gromady, kręgu).

Czasami są odstępstwa od tej zasady, czynione w drodze wyjątku. Zdarzały się wypadki, że w kursie w Gilwell brał udział człowiek, który poprzednio nie miał nic wspólnego ze skautingiem.

Pożądanym, lecz nie koniecznym (przynajmniej w obecnym stadium pracy) warunkiem przyjęcia na kurs jest odbycie wstępnego kursu dla instruktorów, organizowanego przez komendę hufca, tzw. Preliminary Courses lub District Training Courses.

Kursy w Gilwell Park — Wood Badge Courses at Gilwell Park

Początkowo kursy leśnej odznaki były zmonopolizowane przez Gilwell Park.

W miarę jednak rozwoju i rozrostu pra-

cy skautowej oraz napływu wielkiej ilości zgłoszeń na kursy—szkolenie instruktorów zdecentralizowano i częściowo przekazano komendom chorągwi, dominiom i koloniom, przy których stworzono odpowiedni aparat szkoleniowy (Training Staff). Kursy chorągwiane, zwane *Recognised Wood Badge Courses*, są to kursy zatwierdzone przez I.H.Q.

Organizują je komendy chorągwi, lecz bywają odchylenia od tej zasady.

W tych wypadkach w kursach biorą udział uczestnicy z kilku chorągwi. Takie kursy noszą nazwę Joint Recognised Courses.

Kursy w chorągwiach prowadzą osobiście delegaci komendanta obozu w Gilwell i kierownicy wydziału zuchów w komendach chorągwi, dobierając sobie odpowiednich pomocników z terenu.

Kursy chorągwiane nie różnią się niczym od kursów centralnych. Są one każdorazową wierną kopią programu i metod stosowanych w Gilwell Park. Im wierniejsza kopia, tym lepszy, wartościowszy kurs. Uważane to jest za konieczność, która przyczynia się w wielkim stopniu do zachowania jedności związku.

W tym celu kierownicy szkolenia otrzymują corocznie dokładny program ze szczegółowymi wskazówkami i materiałem zebranym w podręczniku dla prowadzenia praktycznej części kursu leśnej odznaki (Booklet for Use in Connection with the Practical Course for Part II of the Scout Wood Badge).

Obecnie w Gilwell odbywają się centralne kursy dla instruktorów skautowych Anglii, jej dominiów i wszystkich innych krajów w których istnieje praca skautowa. Noszą one nazwę *Wood Badge Courses at Gilwell.*

W podręczniku dla kierowników szkolenia starszyzny skautowej jest podany bardzo szczegółowy program kursu Wood Badge. Wymienię tylko główne tytuły poszczególnych działów.

Skauting w ogólności

I. Gawęda o początku skautingu. II. Rozwój skautingu III. Prowadzenie drużyny. IV. Administracja drużyny. V. Prawo skautowe ze szczególnym podkreśleniem 10 punktu. VI. Obrzęd przyrzeczenia, znaki i musztra. VII. Zdobywanie stopni i sprawności. VIII. Stopień I (ćwik). IX. Zdrowie. X. Roboty ręczne i zajęcia amatorskie. XI. Ogniska obozowe. XII Gawędy. XIII. Zbiórka drużyny. XIV. Biegi z przeszkodami.

Obozownictwo

XV. Miejsca na obozy. XVI. Namioty. XVII. Organizacja obozu. XVIII. Gotowanie-kucharstwo. XIX. Toporek, nóż i drobne urządzenia obozowe. XX. Gry obozowe (gry skautowe).

Obserwacja i puszczańswo

XXI. Ćwiczenia w obserwacji. XXII. Tropienie. XXIII. Podchodzenie. XXIV. Puszczaństwo. XXV. Przyrodoznawstwo.

Pionierka

XXVI. Węzły i łączenia. XXVII. Połączenia i zakończenia lin. XXVIII. Pionierka w zastosowaniu. XXIX. Sprawność leśnego człowieka.

Wędrownictwo

XXX. Ocena na oko. XXXI. Znajomość mapy (terenoznawstwo). XXXII. Raporty. XXXIII. Wielkie gry skautowe. XXXIV. 24-godzinna wycieczka piesza. XXXV. Marsz. XXXVI. Gawęda, spojrzenie w przyszłość.

Obecnie są trzy rodzaje kursów, które przygotowują instruktorów dla poszczególnych gałęzi pracy skautowej.

Są to: 1) kursy dla instruktorów zuchowych (Cub Courses), 2) kursy dla instruktorów skautowych (Scout Courses), 3) kursy dla instruktorów starszoharcerskich (Rover Scout Courses).

Dotychczas nie było jeszcze kursów szkoleniowych typu Wood Badge dla instruktorów nowej gałęzi pracy — wędrowników (Senior Scouts). Gałąź ta jest w stadium doświadczalno-organizacyjnym i przypuszczalnie dopiero w niedalekiej przyszłości zostanie przewidziane szkolenie kierowników pracy dla niej.

Cały kurs Wood Badge składa się z trzech zasadniczych części:

Pierwsza część (teoretyczna) — Part I (The Theoretical Course)

Szkolenie to odbywa się drogą korespondencyjną. Uczestnik otrzymuje ze sklepu skautowego za opłatą formularz z 15 pytaniami, ułożonymi w 3 grupy, z których każda tworzy pewną odrębną całość. Pytania te każdego roku są zmieniane.

Na podstawie przeczytanych książek traktujących o skautingu kandydat do odznaki „Wood Badge" daje pisemne odpowiedzi. Praca ta rozłożona jest mniej więcej na przeciąg 6 miesięcy. Do czytania i opiniowania odpowiedzi przydzielony jest instruktor skautowy. Dano mu miano „The Reader", co znaczy: czytelnik.

Jest on jednocześnie doradcą instruktorów biorących udział w kursie.

Druga część (praktyczna) — Part II (The Practical Course in Camp)

Część praktyczna kursu odbywa się w obozie. Czas trwania od 5 do 9 dni lub od 4 do 5 week-end'ów, w zależności od gałęzi pracy.

Część ta jest poświęcona wyłącznie praktycznemu skautowaniu, a metoda prowadzenia jest całkowicie oparta na czystym systemie zastępowym.

Każdy praktyczny kurs jest zorganizowany jako gromada zuchów, drużyna skautów lub krąg starszoharcerski. Prowadzi się go tylko w taki sposób — inne są wykluczone, ponieważ metoda skautowa jest metodą nauczania oraz zdobywania wiedzy i doświadczenia przez czyn.

Trzecia część — Part III: Runnig a Troop (Pack Troop or Rover Crew)

Jest to także praktyczna część kursu polegająca na zastosowaniu wiedzy skautowania, zdobytej w czasie kierowania gromadą, drużyną lub kręgiem. Jest to praktyka, podczas której kandydat do odznaki Wood Badge w ciągu czterech miesięcy ma wykazać, że umie prowadzić bezpośrednią pracę skautową z młodzieżą. Opinię wystawia hufcowy.

Po pomyślnym zakończeniu wszystkich trzech części kursu Główna Kwatera Imperialna nadaje uczestnikowi odznakę „Wood Badge".

III. Kursy pogłębiające szkolenie instruktorów

Do tego typu należą krótkie kursy week-end'owe i dwudniowe: typu „Refresher" i „Re-union. Mają one na celu z jednej strony pogłębienie wiedzy skautowej, a z drugiej utrzymanie na odpowiednim poziomie posiadaczy odznaki „Wood Badge".

Odbywają się one w Gilwell Park (Refresher at Gilwell i Gilwell Re-union Courses) i we wszystkich chorągwianych ośrodkach szkolenia starszyzny.

IV. Szkolenie administracyjne

Wszystkie kursy tego rodzaju są przeznaczone dla kierowników większych jednostek organizacyjnych. Występują one pod nazwą konferencji i kursów dla tych kierowników.

Omawiane są na nich sprawy ogólnoorganizacyjne i administracja hufców, chorągwi i krajów.

O podejściu do pracy na kursach Wood Badge i o ich duchu oraz nastawieniu świadczą następujące słowa, wypowiedziane przez komendanta obozu w Gilwell w artykule „The Wood Badge", zamieszczonym w „Scouter", nr 1 z 1945 r.

„...nie bój się przybyć na kurs. Nie myśl, iż oczekujemy, że umiesz bardzo dużo; nie myśl, że kurs nie da ci przyjemności; nie myśl, że się nie wyśpisz i nie dojesz. Przyjdź przygotowany na wszystko. Przyjdź z chęcią zapomnienia na kilka krótkich dni, że jesteś nauczycielem lub dyrektorem przedsiębiorstwa, inżynierem lub gospodarzem, lub kimkolwiek jesteś. Zapomnij ze jesteś kierownikiem pracy większej jednostki organizacyjnej lub instruktorem zuchowym. Przyjdź z gotowością w sercu zostania zuchem lub harcerzem, a przede wszystkim przyjdź gotowy do zabawy i wypełnienia każdej minuty czasu rozrywką i radością skautowania.

Przyjdź z tym nastawieniem, a czeka Cię przeżycie, które będziesz pamiętał i wspominał"...

Józef Żuromski

HARCERSTWO DOROSŁYCH

Na konferencji paryskiej w dniach od 31 I do 4 II 1946 r., na której zebrali się przedstawiciele wszystkich obszarów ZHP poza granicami Kraju, obók spraw organizacyjnych i programowych zajmowano się również określeniem naszej roli w obecnej sytuacji. W wyniku tych obrad, tak jak to uprzednio uchwaliły już władze na niektórych obszarach, stwierdzono, że Harcerstwo jest organizacją niepodległościową. Konsekwencją tego jest uchwała powołująca do życia organizację harcerstwa dorosłych. Harcerstwo dorosłych bowiem w pierwszym rzędzie jest predestynowane do wykonania naszego głównego celu: walki o Polskę Niepodległą.

Obecne pokolenie Polski stoi wobec olbrzymich zadań. Śmiało można twierdzić, że żadne pokolenie polskie nigdy nie stawało przed tak ważkimi, nakładającymi odpowiedzialność problemami i w takiej sytuacji, jaką nam narzuca chwila bieżąca.

Historia Narodu Polskiego zna liczne okresy klęsk, załamań i upadków. Nie jeden potop zalewał ziemię naszą. Szlaki na Sybir znamy od dawna. Znamy zalewy szwedzkie i tatarskie. Znamy rozbiory i okres pierwszej wojny światowej. Doświadczyliśmy zalewu hord bolszewickich w 1920 roku. To prawda, ale w żadnym z minionych okresów sprawa polska nie miała tak trudnych sytuacyj, jak obecnie.

Jednak w tych ciężkich chwilach, w jakich musimy żyć i pracować, są i takie elementy, które każą nam z ufnością patrzyć w przyszłość. Świat idzie ku wielkim przemianom ideologicznym. Starcie Zachodu ze Wschodem wydaje się nieuniknionym. Już dziś obserwujemy te gigantyczne zmagania dwóch różnych obozów. Z jednej strony Zachód ze swą kulturą humanistyczną, wysoko wynoszącą godność jednostki, jej wolność i prawo do szczęśliwego życia, z drugiej — Wschód ze swą kulturą materialistyczną, za nic mający wartość jednostki, ograniczający swobodę jej myśli i działania.

Obojętne, czy w wyniku tej walki, która już trwa, dojdzie do starcia zbrojnego, czy zwycięstwo sprawiedliwości i wolności osiągnięte zostanie na innej drodze. My nie możemy pozostać na uboczu, poza tą walką.

Wybiegając myślą w przyszłość nie możemy nie brać pod uwagę odkrycia energii atomowej, która będzie miała decydujący wpływ na układ stosunków ogólnoludzkich. Bez wątpienia fakt ten jest początkiem nowej ery w życiu ludzkości.

W ścieraniu się tych dwóch wielkich obozów: zachodniego i wschodniego — stoimy po stronie Zachodu, gdyż kulturalnie jesteśmy z nim związani.

Jednakże Zachód nie tylko zapatrzony jest w ideały powszechnego

dobra, nie tylko wyznaje idee humanitarne, lecz hołduje także nieraz brutalnym koniecznościom chwili bieżącej — bez względu na konsekwencje w dalszej przyszłości.

Dzięki temu właśnie Polska a z nią wszystkie narody środkowej Europy — zostały wtłoczone w ramy kolosa sowieckiego. Lecz my — mimo wszystko — możemy śmiało stwierdzić, że nie tylko istnieje potęga Zachodu i Wschodu, ale jest jeszcze trzeci czynnik o dużej sile potencjonalnej. Jest nim Europa środkowo-wschodnia. Otóż czynnik ten może i p o w i n i e n w odpowiednim momencie odegrać poważną rolę w przyszłym układzie stosunków.

Na moment taki my, Polacy, powinniśmy być przygotowani. Historia nasza daje nam liczne dowody, że wokół Polski niejednokrotnie skupiały się inne narody. Nie wolno więc nam dzisiaj zaniedbać niczego. Musimy planowo pracować, aby przygotować się zawczasu do odegrania właściwej roli. Musimy być gotowi, jeżeli nie chcemy, aby bieg wypadków o decydującym znaczeniu historycznym potoczył się mimo nas. Nie możemy się znaleźć w takiej sytuacji, w której fala wydarzeń będzie niosła nas bez naszego współdziałania.

Obowiązkiem tedy naszym jest wytworzenie takich wartości w Narodzie Polskim, ujęcie ich w takie ramy organizacyjne, aby pozwoliły na zabranie decydującego głosu w momencie, kiedy się będą ostatecznie ustalać formy szczęśliwego życia narodów w nowej erze atomowej.

Stoimy jako pokolenie przed ogromem problemów. Historia wyda sąd, czy w obliczu zadań, które mamy wykonać, potrafiliśmy zmobilizować wszystkie swe siły, aby tym zadaniom sprostać. Praca przed nami wielka, odpowiedzialność olbrzymia.

Drobne tylko siły naszego Narodu, wyrzucone wydarzeniami wojny z Kraju ojczystego, znalazły się na tych terenach, na których mają swobodę działania. Jest nas niewielu, toteż tym bardziej należy sprawami tak pokierować, aby każda jednostka mogła dać z siebie maksimum wysiłku w realizacji tych zamierzeń.

Jednym z zasadniczych warunków sprawnego działania harcerstwa dorosłych jest należyte przygotowanie młodzieży harcerskiej w drużynach skautów i wędrowniczek. Było by rzeczą złą, gdybyśmy dopiero w zespołach harcerstwa dorosłych musieli zużywać czas na kształcenie charakterów. Podstawą osiągnięcia pomyślnych rezultatów i realizacji postawionych celów jest jasno określony światopogląd i charakter zespołów. Harcerz i harcerka z chwilą przejścia do harcerstwa dorosłych musi mieć mocne zasady życiowe i jasno określony światopogląd.

W drużynach wędrowniczek i skautów nasze instruktorki i in-

struktorzy muszą zwrócić baczną uwagę na te czynniki, przy pomocy których będą mogli dać Harcerstwu dorosłych ludzi z poniższymi cechami charakteru.

A. Mocne zasady etyki, opartej na nauce chrześcijańskiej. Aktywny stosunek do Boga i religii.

B. Głębokie przywiązanie do Narodu i Państwa, umiejętność rzetelnej służby, zdolność do poświęceń, wiara w swe siły, podejmowanie się prac społecznych tylko wówczas, gdy jednostka ma przeświadczenie, że posiada wszelkie dane, aby sprostać zadaniu. Stawianie dobra politycznego wyżej od swych spraw prywatnych.

C. Zdolność współżycia z innymi, poszanowanie cudzych przekonań, braterski stosunek do bliźnich.

D. Należyte przygotowanie się do zorganizowania życia osobistego, tak aby było ono czynnikiem pozytywnym w życiu Narodu.

Jeżeli drużyny skautów i wędrowniczek potrafią w ciągu swej pracy przyczynić się do wykrystalizowania osobowości o powyższych cechach, harcerstwo dorosłych będzie miało możność całkowicie zużyć swe siły dla realizacji tych celów.

Kierownictwo harcerstwa dorosłych musi w swych rozważaniach programowo-organizacyjnych wziąć pod szczególną uwagę te elementy, których przeoczenie może całkowicie przekreślić sens i wartość tej gałęzi Harcerstwa.

Dlatego też harcerstwo dorosłych powinno postawić sobie za cel—nie ilość, lecz jakość swych członków. Szczególnie dziś, gdy działalnością swą obejmujemy tak duże obszary, tym bardziej dobór ludzi musi być specjalnie wnikliwy i ostrożny. Zbyt wielka ilość członków przy stosunkowo małym wyrobieniu przyczynić się musi do osłabienia zwartości i przebojowości.

Zachodzi również niebezpieczeństwo, że zespoły harcerstwa dorosłych ulegając wpływom aktywniejszych, lecz mało przepojonych duchem Harcerstwa jednostek, mogą pójść błędną drogą. Raz jeszcze więc mocno podkreślam, że o powodzeniu harcerstwa dorosłych decydować będzie nie ilość, lecz umiejętny dobór ludzi.

Harcerstwo dorosłych musi jasno skrystalizować swój program ideologiczny. Wiemy o tym dobrze, że już przed rokiem 1939 młode pokolenie polskie szukało własnych dróg. W obliczu idących przemian w świecie—tym jaskrawiej występuje konieczność pracy nad ustaleniem światopoglądu. Oczywiście, światopogląd nasz będzie oparty na nieprzemijających wartościach i trwałych podstawach ideologii harcerskiej. Jednakże musi być on dostosowany do warunków chwili bieżącej.

Widzimy, że partie polityczne z okresu przedwojennego tracą na swym znaczeniu. Należy przypuszczać, że nie powrócimy do dawnych form życia partyjnego. W chwili zaś obecnej dzielimy się na

tych, którzy twardo i nieustępliwie stoją w obozie niepodległościowym, i tych nielicznych, którzy zdradzili sprawę Polski i w imię rzekomego realizmu przeszli do obozu wroga. Byłoby rzeczą błędną i szkodliwą dla sprawy Polski utrzymywanie dziś innego kryterium podziału.

Stwierdziliśmy na początku, że przed pokoleniem polskim stoją olbrzymie zadania, które nie skończą się w chwili szczęśliwego osiągnięcia pierwszej fazy naszych celów — odzyskania niepodległości. Zdajemy sobie sprawę, że w chwili powrotu do Polski niepodległej staniemy przed niemniej ważnym zadaniem — odbudową Kraju. Dlatego już dziś harcerstwo dorosłych w swych pracach organizacyjno-programowych powinno przewidzieć i to, co będziemy robili po powrocie do Ojczyzny.

Wydaje się rzeczą konieczną urabianie opinii, która by się stała powszechną, że Naród Polski na kilka pokoleń musi zaprzestać walk partyjnych, wprzęgnąć wszystkie wartościowe siły do pracy nad odbudową Polski, a raczej nad budową P o l s k i J u t r a.

Jeżeli nie potrafimy całkowicie zjednoczyć wszystkich wartościowych sił Narodu Polskiego i nadal będziemy prowadzili spory ideologiczne, nie będziemy mogli sprostać swym zadaniom. Powinniśmy więc opracować zasadniczy program, który w pierwszej fazie przewidywać będzie odzyskanie niepodległości, w drugiej—budowę Polski. Program ten powinien być tak skonstruowany, aby przy jego realizacji mogły się zmieścić wszystkie grupy polityczne Narodu Polskiego, które stoją na płaszczyźnie niepodległościowej.

Okres minionych dwudziestu lat niepodległości wykazał niezbicie, jak wielkie wartości posiada nasz Naród. W okresie tym — mimo że byliśmy pozostawieni sami sobie, bez pomocy finansowej z zagranicy, obarczeni trudnymi problemami sąsiedzkimi, ulegający jeszcze wpływom pozostałym po trzech zaborcach — dokonaliśmy wiele, bardzo wiele.

Do walki w 1939 roku stanął zespolony cały Naród. Bieg wypadków wojennych potwierdził raz jeszcze w sposób nie budzący wątpliwości, że jesteśmy zdolni do dużych wyczynów. Ale musimy też stwierdzić, że brak nam jednak poczucia dyscypliny życia zbiorowego, że wiele cennego wysiłku marnujemy na bezproduktywne spory o rzeczy drobne, że często wbrew intuicji narodowej, która sama wskazuje nam drogę, po jakiej mamy iść, z uporem jakimś dziwnym zaprzątamy swój umysł nad rozwiązywaniem spraw drobnych, mało znaczących.

Musimy z tego zdać sobie sprawę, musimy wtłoczyć w naszą świadomość, że jeśli zagubimy się w drobiazgach i nie potrafimy zespolić wszystkich sił dla osiągnięcia zasadniczych celów — stracimy okazję, jaka nieprędko się nadarzy

lub nigdy się już nie powtórzy.

Harcerstwo dorosłych wchodzi na drogę bardzo ważnej działalności. Z głęboką troską patrzymy w przyszłość. Nie wolno nam w pracy naszej niczego potraktować powierzchownie, ani nie przemyśleć konsekwencyj swych czynów.

Wierzę, że jak dotychczas Harcerstwo czynnie wplatało swój wysiłek dla Państwa, tak i teraz harcerstwo dorosłych — nowa gałąź naszego ruchu — potrafi skupić w swych szeregach ludzi pełnowartościowych; wypracuje programy oraz ustali lub współdziałać będzie w ustaleniu nowego światopoglądu, aby wykonać swą służbę Polsce bez zarzutu.

Wierzę, że przyjdzie taki układ stosunków na świecie, kiedy mocny światopogląd, atrakcyjny w swej formie i treści, przypomni zmaterializowanemu światu, że jesteśmy przecież „natchnieniem narodów"

Zygmunt Szadkowski

DEKLARACJA
Żołnierzy 2 Korpusu

Nastąpiła chwila, kiedy my, żołnierze, walczący od siedmiu lat o niepodległość Polski i lepsze jutro świata, stwierdzamy:

1. Decyzją naszych sojuszników, z którymi przez cały ten czas ramię w ramię krwawiliśmy się za wspólną sprawę wolności — suwerenne Siły Zbrojne Polski mają ulec demobilizacji.

2. Następuje to w chwili, kiedy Naród Polski nie odzyskał jeszcze wolności, o którą pierwszy rozpoczął walkę w 1939 roku przeciwko koalicji dwóch totalizmów: hitlerowskich Niemiec i sowieckiej Rosji.

3. Cały świat wie, że Polska znajduje się pod najcięższą okupacją sowiecką. Cały świat zdaje sobie dziś sprawę, że Polska rządzona jest dzisiaj przez posłusznych służalców Mokwy, nie mających nic wspólnego z Narodem Polskim.

4. Naród Polski walczył cały czas bez przerwy o wolność i poniósł największe w świecie straty, bo 13,6% swej ludności, podczas gdy np. Rosja poniosła w tej wojnie tylko 3,7%, a Francja 2% strat. Armia Krajowa w Polsce była najliczniejszą ze wszystkich organizacyj podziemnych świata i zadała największe straty Niemcom. — Bohaterskie powstanie warszawskie pozostanie na zawsze symbolem nieugiętości ducha polskiego oraz świadectwem wyrachowanej perfidii Kremla. — Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie walczyły bez przerwy u boku aliantów zachodnich. — Lotnicy nasi złożyli olbrzymie ofiary w bitwie o Anglię i na kontynencie. Marynarze nasi ginęli na wszystkich morzach świata. Wojska lądowe biły się we Francji i pod Narwikiem, w Tobruku, Falaise i Arnheim, a nasz 2 Korpus przemierzył w marszu żołnierskim bez mała całą Italię od południa do północy. Będą mówiły o tym przyszłym pokoleniom na-

sze cmentarze Casa Massima, Monte Cassino, Loreto i Bologna.

Mamy najgłębsze przeświadczenie, żeśmy w najcięższych dla naszych aliantów chwilach dochowali im lojalności.

5. A jednak mimo to w dniu „V-Day", świętowanym przez Wielką Brytanię 8 czerwca br. wśród żołnierzy wielu narodów, którzy brali udział w tej uroczystości, brakło żołnierza polskiego, wiernego współtowarzysza broni ze wspólnych pól bitewnych. Jedyni zaproszeni na tę uroczystość lotnicy polscy odmówili udziału rozumiejąc, że nie mogą być obecni tam, gdzie nie ma marynarza polskiego i żołnierza spod Monte Cassino.

6. Nie jest to „V-Day" polski, bo Polska jest jeszcze w niewoli. Nie jest to „V Day" świata, bo cała Europa środkowa ze 127 milionami ludności jest za żelazną kurtyną rządów sowieckich. Stamtąd idzie groźba dla cywilizacji chrześcijańskiej, kultury europejskiej, dla wolności narodów i człowieka. Stamtąd idzie najstraszliwsza reakcja i totalizm przeciwko demokracji.

Jeżeli nie ma nastąpić zagłada świata, wierzymy, że nastąpi "V-Day" dla wszystkich, prawdziwe braterstwo narodów i pokój ludzi dobrej woli. Musi triumfować wolny człowiek pracy.

7. Cele wojny nie zostały osiągnięte. Polski wolnej nie ma i dlatego nie przestaniemy walczyć nadal o nasze słuszne prawa.

Jesteśmy żołnierzami wiernymi przysiędze żołnierskiej i nikt poza Prezydentem R.P. i legalnym Rządem Polskim w Londynie nie jest powołany do wskazywania nam, gdzie jest nasze miejsce, aby wykonać nasz żołnierski obowiązek.

8. Jesteśmy związani tysiącletnią tradycją z kulturą Zachodu i tak, jak cały Naród Polski, nie chcemy dać się wtłoczyć w orbitę obcego i wrogiego nam Wschodu. Dlatego też zostajemy wierni nadal naszym sojusznikom. Zostaniemy przy nich nawet wbrew ich chwilowej woli, gdyż wierzymy, że prawdziwa wolność narodów i człowieka będzie osiągnięta przez zwycięstwo prawdy nad fałszem i kultury chrześcijańskiej nad barbarzyństwem.

9. Jesteśmy cząstką Narodu Polskiego, który w osamotnieniu, całością swych sił w Kraju i za granicą nadal prowadzi walkę o swoje prawo do niepodległego bytu.

W walce tej nie ma wśród nas więcej lub mniej zasłużonych. Wszyscy jesteśmy równi: nasi koledzy z kampanii wrześniowej 1939 roku, żołnierze Armii Krajowej, rzesza wygnańców polskich i my, którzy walczyliśmy pod dowództwem brytyjskim i amerykańskim. Dlatego też żądamy utrzymania w pełni praw kombatanckich — tak ofiarnie zasłużonych — dla naszych kolegów z września 1939 i z Armii Krajowej. Nie przestaniemy dopominać się o prawa dla ludności cywilnej polskiej, która w obecnych warunkach dziś jeszcze nie może powrócić do Kraju, a która nie jest traktowana zgodnie z pojęciem sojuszu i przyjaźni.

10. Jako Wojsko Suwerennej R.P., wierne przysiędze żołnierskiej, składamy dzisiaj wobec Boga, naszych sztan-

darów wojskowych oraz grobów naszych poległych kolegów następujące ślubowanie:

„Zespoleni z dążeniami całego Narodu tak w Kraju, jak i na obczyźnie, ślubujemy trwać nadal w walce o wolność Polski, bez względu na warunki, w których przyjdzie nam żyć i działać".

W imieniu żołnierzy 2 Korpusu

WŁ. ANDERS
gen. dyw.

Italia, dnia 15 czerwca 1946

KRONIKA

ECHA ZJAZDU RZYMSKIEGO

Konferencje instruktorskie, jakie odbyły się w Jerozolimie i Nairobi w całej rozciągłości przyjęły uchwały III walnego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

W czasie dyskusyj nad uchwałami na czoło wysunęły się te zagadnienia, które są związane z naszą postawą ideową. Grona instruktorskie podkreślają doniosłość tych uchwał oraz konieczność ich realizacji. Rola harcerstwa jako organizacji niepodległościowej jest wyjątkowo doniosła. Mamy szczególne obowiązki, którym musimy sprostać realizując naszą służbę Polsce.

KONFERENCJA INSTRUKTORSKA W NAIROBI

W dniach: 19-24 kwietnia 1946 r. w Nairobi odbyła się, pod przewodnictwem wizytatora wychowania harcerskiego hm. Józefa Brzezińskiego, konferencja instruktorska kierowników pracy harcerskiej z terenu Ugandy, Kenii i Tanganyiki. Była to pierwsza tego rodzaju impreza, która pozwoliła kierownikom pracy harcerskiej przedyskutować aktualne zagadnienia ogólne oraz ścisłe problemy pracy harcerskiej. W konferencji w dniu jej otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz polskich i brytyjskich, którzy podkreślali w swych przemówieniach doniosłą rolę, jaką spełnia harcerstwo w wychowaniu młodzieży.



Uczestnicy konferencji

ECHA KONFERENCJI PARYSKIEJ

Jak to już podawaliśmy w poprzednim numerze HARCERSKIEJ KUŹNICY, w końcu stycznia i początkach lutego br. odbyła się pod Paryżem konferencja przedstawicieli poszczególnych obszarów, wchodzących w skład Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. W drugiej połowie maja br. dotarły do nas uchwały tej konferencji. Przytaczamy je poniżej.

1. Tymczasowy regulamin

Podaliśmy go w pełnym brzmieniu w nrze 2 Wiadomości Urzędowych.

2. Deklaracja w sprawie dalszej bezkompromisowej walki o Polskę

Rada Naczelna ZHP poza granicami Kraju deklaruje, że Harcerstwo Polskie poza granicami Kraju, zgodnie ze swą tradycją i ideologią trwa na stanowisku dalszej bezkompromisowej walki o całość, wolność i niepodległość Rzeczypospolitej, znajdującej się obecnie pod okupacją, oraz o włączenie do Polski zachodnich ziem macierzystych.

3. Hołd dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Naczelna Rada ZHP poza granicami Kraju upoważnia przewodniczącego do złożenia wyrazu hołdu i czci Panu Prezydentowi jako najwyższemu przedstawicielowi majestatu Rzeczypospolitej.

4. Miejsce działania niektórych elementów naczelnych władz poza granicami Kraju

Rada Naczelna ZHP wyraża opinię, że ze względu na obecne warunki pracy terenowej i trudności, należało by Wydział Harcerzy, Wydział Harcerek oraz naczelnego kapelana umieścić na terenie kontynentu, oczywiście przy zabezpieczeniu stałej łączności z Naczelnictwem. Wybór miejsca powierza się decyzji Naczelnictwa.

5. Stworzenie organizacji starszego harcerstwa

Naczelna Rada Harcerska poza granicami Kraju poleca Naczelnictwu stworzenie spośród dorosłych harcerek i harcerzy — w ramach obowiązującego regulaminu organizacji starszego harcerstwa, na równi z organizacją harcerzy i organizacją harcerek w ramach ZHP.

Pracą organizacyjną starszego harcerstwa kieruje Wydział Starszego Harcerstwa z kierownikiem wydziału na czele. Jako organ doradczy i opiniodawczy, w szczególności w zakresie programu, zostaje powołana do życia Rada Starszego Harcerstwa, złożona z kierowników prac na wszystkich terenach. Rada może prowadzić pracę systemem korespondencyjnym.

6. Zasady ideowe i etyczne starszego harcerstwa

Naczelna Rada Harcerska poza granicami Kraju poleca Naczelnictwu przygotowanie szczegółowego opracowania zasad ideowych i etycznych dla starszego harcerstwa i przedstawienie odpowiedniego projektu na następne zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej.

Do czasu załatwienia tej sprawy zawiesza się drugą część 10 punktu prawa w stosunku do starszego harcerstwa.

7. Wytyczne programowe dla starszego harcerstwa

Naczelna Rada Harcerska zleca Wydziałowi Starszego Harcerstwa opracowanie wytycznych programowych dla starszego harcerstwa na podstawie przedstawionych na zebraniu zasad programowych.

8. Realizacja służby Bogu w programach stopni harcerskich

Naczelna Rada Harcerska poza granicami Kraju w realizacji służby Bogu:

1) poleca wprowadzić do stopni harcerskich wymagania z zakresu religii: dla katolików tytułem próby — według wzorów opracowanych przez harcerstwo w Niemczech, dla innych zaś wyznań chrześcijańskich — według osobnych wytycznych,

2) poleca przestrzegać uchwałę Komitetu Naczelnego ZHP o wprowadzeniu do wymagań na stopnie instruktorskie znajomości encykliki o wychowaniu oraz encyklik społecznych,

9. *Upoważnienie władz harcerskich obszarów do uregulowania sprawy 2 części 10 punktu prawa harcerskiego*

Ze względu na stosunki faktyczne, jakie spowodował okres wojny a jakie przetrwały do dnia dzisiejszego, Rada Naczelna ZHP poza granicami Kraju upoważnia władze harcerskie poszczególnych obszarów do uregulowania sprawy 2 części 10 punktu prawa harcerskiego w ciągu roku, bez stosowania w oznaczonym wyżej okresie rygorów organizacyjnych odnośnie 2 części 10 punktu prawa.

Należy tę sprawę dokładnie przedyskutować w organach władz harcerskich obszarów i złożyć opinie na najbliższym zebraniu sprawozdawczym Rady Naczelnej ZHP poza granicami Kraju.

10. *Wezwanie instruktorów do przestrzegania całego prawa harcerskiego i świecenia przykładem*

Ze względu na ogólne obniżenie poziomu etycznego, osłabionego przez wojnę, oraz na konieczność przeciwstawienia się postępującemu procesowi rozkładu moralnego, Naczelna Rada Harcerska poza granicami Kraju wzywa wszystkich instruktorów do ścisłego przestrzegania całego prawa harcerskiego i świecenia przykładem osobistym oraz do wpływania w tym duchu na całą młodzież harcerską.

11. *Regulamin wyboru delegatów obszarów i okręgów samodzielnych do Naczelnej Rady Harcerskiej*

Naczelna Rada Harcerska poza granicami Kraju poleca Naczelnictwu opracowanie regulaminu odnośnie wyboru delegatów obszarów i okręgów samodzielnych do Naczelnej Rady Harcerskiej. Odpowiedni wniosek Naczelnictwo przedstawi Naczelnej Radzie Harcerskiej poza granicami Kraju w drodze korespondencyjnej.

12. *Regulamin wzorcowy obszaru*

Naczelna Rada Harcerska zaleca poszczególnym obszarom dążenie, w miarę możności, do oparcia ustroju na regulaminie wzorcowym obszarów, którego opracowanie poleca się Naczelnictwu.

13. *Ponowna dyskusja nad Tymczasowym regulaminem działalności ZHP poza granicami Kraju*

Naczelna Rada Harcerska poza granicami Kraju uczyni Tymczasowy regulamin działalności Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju przedmiotem dyskusji w terminie roku od chwili jego ustalenia — na następnym sprawozdawczym zebraniu Naczelnej Rady Harcerskiej poza granicami Kraju.

14. *Upoważnienie Naczelnictwa do opracowania i wprowadzenia w życie regulaminu gospodarki finansowej*

Naczelna Rada Harcerska poza granicami Kraju upoważnia Naczelnictwo do opracowania regulaminu gospodarki finansowej NRH i wprowadzenia go w życie.

Treść

Redaktor: Zygmunt Szadkowski
Wydawca: Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie
Adres: Polish Forces Middle East 75
Drukarnia: „Gesher Press" Jerozolima